

Kordian Kuczma

Dezinformacja jako instrument zwalczania polskich planów dywersyfikacji źródeł energii

Abstrakt

Artykuł analizuje problematykę dezinformacji jako instrumentu osiągnięcia trwałych celów politycznych. Opisuje działania dezinformacyjne stosowane przez służby i media rosyjskie w stosunkach z Polską. Służą one realizacji polityki energetycznej, mającej krytyczne znaczenie dla Federacji Rosyjskiej. Interesy te stoją w zasadniczej sprzeczności z bezpieczeństwem energetycznym RP. Autor dokonuje przeglądu mechanizmów dezinformacji wykorzystywanych przez Federację Rosyjską analizując działania związane z najistotniejszymi projektami energetycznymi realizowanymi obecnie w basenie Morza Bałtyckiego – Nord Stream 2, Baltic Pipe, terminal LNG.

Słowa kluczowe: *dezinformacja, bezpieczeństwo energetyczne, gas, LNG, Nord Stream 2, polityka energetyczna*

Disinformation as an instrument disrupting Polish source of energy diversification plans

Abstract

The article examines the issue of disinformation, as an instrument of achieving the political objectives. The primary objective/task/purpose was an indication of disinformation actions proceed by the Russian media and government services in relations with Poland. These operations/activities serve the purposes of Russian energy policy, which is critical for the Russian Federation. In some dimension, those purposes stand in fundamental contradiction with the interests and energy security of Poland. The Author reviewed mechanisms of Russian disinformation by analyzing the open sources materials associated with the most important energy projects carried out currently in the Baltic Sea area - Nord Stream 2, the Baltic Pipe, LNG Terminal.

Keywords: *disinformation, energy security, gas, LNG, Nord Stream 2, energy policy*

Czym jest dezinformacja?

Termin „dezinformacja” w politologii oznacza fabrykowanie i rozpowszechnianie fałszywych informacji w celu skompromitowania przeciwników (Brzeski 2012). W praktyce wywiadowczej określa się tak przekazywanie służbom wrogiego państwa wiadomości w celu odwrócenia uwagi od własnych zamierzeń, o czym wspominała już instrukcja Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego z maja 1926 roku (Peplowski 2011 s. 335). Z tego samego roku pochodzi pierwsza wzmianka o dezinformacji w języku angielskim. Pojawiła się ona w artykule na temat metod działania Czecha, opublikowanym przez brytyjskie pismo „The Whitehall Gazette & St James’s Review”.

Przynajmniej niektórzy obywatele państw Zachodu mieli więc już wówczas świadomość wysokiego stopnia opanowania tej techniki przez aparat pierwszego państwa komunistycznego, co potwierdzały relacje „białorosijskich” emigrantów. Prawdopodobnie pierwsza wzmianka na temat pracy tajnych służb ich ojczyzny ukazała się w roku 1927 w ryskim „Siegodnia” (Dziak 1988, s. 42). Funkcjonariusze czerezwyczejki zresztą jedynie udoskonalili metody stosowane wcześniej przez carską tajną policję, której udało się np. ukrywać prawdę o agenturalnym charakterze kierownictwa partii socjalistów-rewolucjonistów (eserowców) przed jej szeregowymi członkami oraz umieścić swojego człowieka Romana Malinowskiego w najbliższym otoczeniu Lenina.

Kampanie służące manipulacji stanowiskiem opinii publicznej lub jej części ważnej z punktu widzenia interesów danego wywiadu obok typowej dezinformacji najczęściej zawierają również element cenzury, czyli blokowania obiegu wiadomości zgodnych z prawdą oraz „białej propagandy” – wyolbrzymiania osiągnięć podmiotu, którego dobra reputacja jest celem akcji. W niektórych wypadkach wywiad produkuje tak wiele przekazów na dany temat, aby ich odbiorcy nie byli w stanie zweryfikować wszystkich i przyjęli interpretację wygodną dla dezinformujących. Dezinformację można podzielić na taktyczną i strategiczną. Ta pierwsza ma na celu wywołanie określonej reakcji adresata w jednej lub kilku konkretnych kwestiach, ta druga jest wieloletnim procesem kreowania fałszywego obrazu danego aspektu rzeczywistości politycznej nakierowanym na trwałą zmianę psychiki dużej zbiorowości.

Autorytarny lub totalitarny system rządów sprzyja stosowaniu dezinformacji w celu utrzymania spokoju wewnętrznego. Z drugiej strony, wolność słowa i pluralizm medialny pomagają w dystrybucji fałszywych komunikatów tworzonych przez agentów

wplywu danego mocarstwa, szczególnie jeżeli posiadają dostęp do środków przekazu o dużym zasięgu. Żadne państwo nie ma monopolu na stosowanie dezinformacji. W historii Polski można się jej doszukać w antytureckich działaniach Jana III Sobieskiego. Do najbardziej znanych zabiegów tego typu należy przeprowadzona przez brytyjskie MI-5 operacja „Mincemeat”, czyli wprowadzenie w błąd Wehrmachtu co do miejsca lądowania aliantów w Afryce Północnej w roku 1943 (Lane 2010)

Rola dezinformacji w strategii rosyjskich służb specjalnych

Wiceszef rumuńskiego wywiadu generał Ion Pacepa, któremu w roku 1978 udało się przedostać na zachód, wymienia jako najbardziej udane sowieckie operacje dezinformacyjne przekonanie zachodniej opinii publicznej o prohitlerowskiej postawie papieża Piusa XII (w artykule dla „National Review” z roku 1987 przyznał, że brał w niej udział) (KAI 2009) oraz zainicjowane około roku 1972 działania zmierzające do przekształcenia arabskiego antysemityzmu w ruch antyamerykański.

W ostatnich latach takie działania stanowią element wojny informacyjnej, czyli wewnętrznych działań Federacji Rosyjskiej o charakterze przemocy mających na celu niszczenie systemów informacyjnego komunikowania się przeciwnika oraz ochronę własnych. Najbardziej zaawansowany charakter przyjęły one w konflikcie rosyjsko-ukraińskim. Na mocy październikowego dekretu prezydenta prowadzeniem wojny informacyjnej zajmie się powołana w czerwcu na bazie wojsk wewnętrznych MSW Gwardia Narodowa (PAP 2016).

Równie często dezinformacja jest wykorzystywana przez agendy Kremla do osiągnięcia celów politycznych bez uciekania się do wykorzystania sił zbrojnych lub bojówek. Na przykład elementem kampanii na rzecz pozostania Szwecji poza sojuszem NATO były rozpowszechniane w mediach ostrzeżenia przed stacjonowaniem na jej terenie broni jądrowej oraz gwałtami na miejscowych kobietach. Pogłoski te przeniknęły z Internetu do tradycyjnych mediów i zmusiły ministra obrony Petera Hulqvista do organizacji serii spotkań w szwedzkich miastach. Inicjatorów oszczerstw nie udało się ustalić, co jest wyznacznikiem doskonalenia metod walki informacyjnej przez kolejne pokolenia rosyjskich funkcjonariuszy realizujących podstawowy cel polityki zagranicznej ich pań-

stwa – niedopuszczenie do rozszerzenia Paktu Północnoatlantyckiego. Zdaniem politologa Gleba Pawłowskiego, stosowanie przez nich manipulacji mają usprawiedliwiać takie same operacje prowadzone przez zachodnie wywiady (MacFarquhar 2016).

Inne głośne akcje dezinformacyjne przypisywane w ostatnich latach rosyjskim służbom bezpieczeństwa to wyciek e-maili kompromitujących sztab wyborczy Hillary Clinton, co uznano za udzielenie przez Kreml nieformalnego poparcia kandydaturze Donalda Trumpa w wyścigu o Białą Dom oraz próby odwrócenia uwagi od zestrzelenia przez siły zbrojne FR samolotu Malaysia Airlines nad Ukrainą w lipcu 2014 roku Agenci wpływu obwiniali o spowodowanie katastrofy CIA, a nawet siły podległe Petro Poroszenko, które rzekomo wzięły odrzutowiec za samolot prezydenta Rosji. Aby uprawdopodobnić te fantastyczne tezy, posuwano się do retuszowania zdjęć z miejsca wypadku (Kramer 2016).

Specyfika polsko-rosyjskich relacji energetycznych

Obecna (jesień 2017 r.) ekipa rządowa lansuje plan wzmocnienia pozycji Polski na energetycznej mapie Europy, w tym dywersyfikacji źródeł pozyskiwania surowców. Jego elementem ma być stworzenie hubu gazowego, czyli centrum przechowywania i dystrybucji tego paliwa, budowa łączącego nasz kraj ze złożami w Norwegii gazociągu Baltic Pipe oraz otwarcie „pływającego gazoportu” na Zatoce Gdańskiej. Powodzenie wszystkich tych działań umożliwiłoby uniezależnienie się od dostaw Gazpromu do roku 2022, czyli po wygaśnięciu długoterminowego kontraktu z tym rosyjskim koncernem. Pełnomocnik rządu ds. infrastruktury energetycznej Piotr Naimski 31 maja 2017 roku oświadczył, że po tym terminie paliwo ze Wschodu, obecnie zaspokajające 2/3 potrzeb RP, stanowiłoby jedynie jeden z elementów dostaw.

Trwają również zabiegi na rzecz zmniejszenia uzależnienia Polski od importu rosyjskiej ropy naftowej. Obecnie stanowi ona ok. 90% zużycia tego surowca na naszym terytorium. Ma to zmienić umowa Orlenu z Saudi Aramco opiewająca na 2,4 mln ton „czarnego złota” rocznie (PKN ORLEN 2016). Sondowana jest również możliwość dostaw z Iranu. Co naturalne, nasz sąsiad nie chce zgodzić się na realizację takiego scenariusza. W związku z postępowaniem toczącym się od roku przed Trybunałem Arbitrażowym w Sztokholmie wyczerpał się argument „marchewki”, czyli opcja renegocjacji

cen gazu ziemnego sprowadzanego do Polski w ramach obowiązującego kontraktu. Tocząca się na terenie wschodniej Ukrainy wojna nie przekona także państw Europy Środkowej do uniezależnienia relacji energetycznych od politycznych potrzeb Kremla. Moskwie pozostaje więc przysłowiowy „kij”, którego ważnym elementem są praktyki dezinformacyjne.

Manipulacja bronią rosyjskiej energetyki – mechanizmy

Z dużą pewnością można zakwalifikować propagandę towarzyszącą rosyjsko-polskim kontaktom energetycznym za przykład dezinformacji strategicznej. Mimo braku jednoznacznych dowodów na prawdziwość takiej tezy, można domniemywać o długotrwałości tego rodzaju zabiegów w związku z licznymi nieprawdziwymi tekstami medialnymi na temat szkodliwości i ekonomicznej nieopłacalności wydobywania gazu łupkowego w okresie wzmoczonego zainteresowania pozyskiwaniem tego surowca w naszym kraju pod koniec poprzedniej dekady, co mogło budzić skojarzenia z wcześniejszym o kilka dekad animowaniem przez KGB ruchu przeciwników energetyki jądrowej.

Wątek obecności rosyjskich agentów wpływu w zachodnich ugrupowaniach ekologicznych pojawił się w wystąpieniu sekretarza generalnego NATO Andersa Fogha Rasmussena wygłoszonym na forum Królewskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych zwanego potocznie Chatham House w czerwcu 2014 roku. Powołując się na anonimowych współpracowników nie sprecyzował, czy te organizacje trzeciego sektora są świadome obcej infiltracji i jakie metody manipulacji są używane w antylupkowym lobbingu. Wypowiedź Duńczyka została gwałtownie skrytykowana przez rzeczników Greenpeace i Przyjaciół Ziemi (Edgar 2014).

Można zaryzykować twierdzenie, że do zwiększenia roli dezinformacji w arsenale taktyk politycznych wschodniego sąsiada doszło wraz z mocniejszym akcentowaniem znaczenia samodzielności energetycznej RP za rządów PiS w latach 2005-2007. Wcześniej do forsowania stanowiska Kremla wystarczyła obecność we władzach PGNiG i Ministerstwie Gospodarki urzędników gotowych na akceptację rosyjskich postulatów w kwestii cen za dostarczany gaz ziemny, takich jak Kazimierz Adamczyk – główny negocjator umowy międzyrządowej z roku 1993, a później prezes powołanego na jej podstawie EuRoPol Gazu (Żurawski vel Grajewski 2013).

Nie należy również zapominać, że manipulacja opinią publiczną nie jest najostrzejszą formą nacisków na władze Polski. Np. we wrześniu 2014 roku doszło do ograniczenia przesyłu „błękitnego paliwa” tzw. rewersem przez Ukrainę, co zmusiło PGNiG do wykorzystania zapasów z innych źródeł. Naturalnie, takie wrogie posunięcia przekreślają zdobycze dezinformacji budującej wyidealizowany wizerunek współpracy z Rosją jako najpewniejszym źródłem surowców energetycznych. Jej elementem były m.in. reakcje kierownictwa Gazpromu na wspomnianą wyżej wypowiedź ministra Naimskiego: wiceprezesa Aleksandra Miedwiediewa: „Polska może nie poradzić sobie bez rosyjskiego gazu” (Kublik 2016) czy szefowej Gazprom Expert, Jeleny Burmistrowej: „logistyka i geografia dostaw z Rosji zawsze będzie konkurencyjna” (TVN24BIS 2016)).

Trzeba jednak również brać pod uwagę psychologiczny efekt przyzwyczajania do monopolu tego mocarstwa w zaopatrywaniu reszty „bloku wschodniego” oraz szumu informacyjnego wiążącego się z medialną popularnością tematyki energetycznej, często traktowanej powierzchownie przez pozbawionych specjalistycznej wiedzy dziennikarzy.

Skuteczność dezinformacji wzmacnia korzystanie z różnego rodzaju kanałów oddziaływania. Fałszywe informacje są uwiarygodniane poprzez deklaracje urzędników wysokiego szczebla (np. z kierownictwa Ministerstwa Energetyki) oraz teksty publikowane przez cieszące się prestiżem rosyjskie tytuły prasowe. W strategii marketingowej tamtejszych firm mieści się również specyficznie traktowane udzielanie wywiadów zagranicznym mediom. Redaktor naczelny portalu Energetyka24.com, Piotr Maciążek, odrzucił we wrześniu br. propozycję przeprowadzenia rozmowy z Dmitrijem Suchanowem z Rosatomu, ponieważ korporacja ta chciała zachować pełną kontrolę nad jej treścią (Maciążek 2016). Oferta była więc elementem lobbingu na rzecz udziału Rosjan w przetargu na dostarczenie technologii dla planowanej polskiej elektrowni jądrowej.

Istnieją – posiadające wiele mutacji językowych – pozujące na opiniotwórcze środki masowego przekazu (Russia Today czy powstała na bazie radia Głos Rosji agencja Sputnik News), powołane w celu prezentacji punktu widzenia rosyjskiej elity politycznej zachodniej (w tym polskiej) opinii publicznej. Obydwa serwisy nie posiadają wyspecjalizowanych działów energetycznych, informacje na ten temat można odnaleźć w rubrykach poświęconych poszczególnym krajom oraz „news” i „gospodarka”, jednak wyszukiwanie na podstawie tagów pokazuje, że pojawiają się one w tych mediach nawet kilka razy dziennie.

Powielaniem tez płynących ze Wschodu zajmują się blogerzy – agenci wpływu, przedstawiciele niektórych środowisk politycznych określających się jako „niezależne” od „mainstreamowego” dyskursu (w polskich realiach: Partia KORWIN, otwarcie pro-rosyjska Zmiana). Potrzeby Kremla w tej sferze wzrosły tak bardzo, że pod szyldem firm zajmujących się „badaniami internetowymi” powstają „fabryki trolli” – zespoły ludzi tworzących za opłatą zgodne z polityczną linią Moskwy komentarze na forach internetowych. Najbardziej znana została zdemaskowana przez byłą pracownicę Ludmilę Sawczuk, która skierowała do sądu w Petersburgu pozew w związku z łamaniem kodeksu pracy przez jej kierownictwo. Zatrudniała około 400 osób wykonujących polecenia zwierzchników w izolowanej od otoczenia kamienicy w dawnej stolicy Rosji (Niezależna.pl 2015).

Rosyjskie manipulacje w energetyce dziś – Nord Stream 2, Baltic Pipe, terminal LNG

W ostatnich miesiącach roku 2017 rosyjskie działania dezinformacyjne w sferze energetyki są elementem szerszej strategii, dotyczącej obszaru Europy Środkowo-Wschodniej, mającej na celu przelamanie oporu krajów tego regionu wobec budowy zwiększającego znacznie wolumen eksportowanego do Niemiec ze wschodu paliwa gazociągu Nord Stream 2.

Często jest ona przeprowadzona niekonsekwentnie. Oficjalny komunikat spółki projektowej Nord Stream 2 AG mówił, że „kraje, które najbardziej obawiają się zależności od jednego dostawcy gazu, dzięki projektowi NS2 najwięcej zyskają” (Antas, Bajek 2016). Takie deklaracje stoją w sprzeczności z zapowiedziami wdrożenia czteroletniego planu optymalizacji mocy rurociągów należących do Gazpromu i związanej z tym likwidacji niepotrzebnej infrastruktury. Należy to rozumieć jako zapowiedź przerwania dostaw na Ukrainę po roku 2020 Polska próbuje nie dopuścić do realizacji godzącej w nasze bezpieczeństwo inwestycji poprzez lobbing na forum Komisji Europejskiej oraz zgłaszanie zastrzeżeń przez Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, co przyczyniło się do wycofania wniosku o koncentrację udziałów w rurociągu w formie konsorcjum.

Członek zarządu koncernu Wintershall, Ties Tiessen, oznajmił w Berlinie w czerwcu 2017 roku na konferencji „Perspektywy współpracy energetycznej między Rosją a Unią

Europejską. Wymiar gazowy”, że nasz kraj jest zainteresowany pozyskiwaniem rocznie 11 mld m³ surowca z tego źródła. „Wrzutkę” tę przechwyciło m.in. Sputnik News (Sputniknews 2016). Rewelacjom tym zaprzeczył pełnomocnik rządu ds. Strategicznej Infrastruktury Energetycznej, Piotr Naimski. Liczba, którą operował niemiecki biznesmen, została zaczerpnięta z wstępnego sondażu przeprowadzonego przez operatora Gascade (Jakóbiak 2016). Wypowiedź była skoordynowana z propozycją przedłużenia umowy tranzytowej związanej z użytkowaniem Gazociągu Jamalskiego złożoną przez prezesa Gazpromu Aleksandra Miedwiediewa. Podobny rodzaj kłamstwa stanowi przedstawianie pobierania paliwa przez interkonektory na granicy polsko-niemieckiej jako metody dywersyfikacji surowcowej. W rzeczywistości tą drogą trafiałby do polski gaz sprowadzony na Zachód Nord Streamem, którego dopływ zgodnie z obowiązującym nad Odrą prawem mógłby zostać odcięty, gdyby Rosjanie ograniczyli wolumen dostaw, nadal więc handel „błękitnym paliwem” mógłby być środkiem politycznego nacisku.

Inspirowane przez kręgi rządowe rosyjskie środki masowego przekazu stosują w odniesieniu do naszych sąsiadów metody „dziel i rządź”. W czerwcu 2017 roku czołowy moskiewski dziennik „Kommiersant” przeciwstawiał rzekomo bezzasadny opór Polski przeciw Nord Stream 2 „racjonalnej” postawie walczącej o rekompensatę za utratę zysków z jamalskiego tranzytu Słowacji. Tymczasem z wypowiedzi premiera tego kraju Roberta Fico na tegorocznym Forum Ekonomicznym w Krynicy wynika, że nasi południowi sąsiedzi są wciąż zainteresowani zaopatrywaniem Ukrainy w gaz ziemny, a straty dla Bratysławy wynikające z inwestycji planowanej na Bałtyku ocenił na 800 mln euro rocznie (BiznesAlert 2016).

Premierzy wszystkich państw Grupy Wyszehradzkiej, nadbałtyckich republik postradzieckich i Rumunii wystosowali list do Komisji Europejskiej domagający się dokładnej analizy założeń Nord Streamu 2 pod kątem zgodności z prawem unijnym. Rozbicie tak szerokiego frontu politycznego byłoby cenną zdobyczą Moskwy. O „próbach zakłócenia relacji polsko-czeskich” przez tajne służby FR wspominał w raporcie za 2015 rok wywiad naszego południowego sąsiada – Informacyjna Służba Bezpieczeństwa (BIS) (Kozłowski 2016). Temat nie został opisany szerzej, można jednak obawiać się, że chodzi o próby zapobieganiu sprzedaży do Czech nadwyżek LNG, które trafi do Świnoujścia.

Z rosyjskojęzycznych mediów można dowiedzieć się także, że Dania nie jest zainteresowana eksportem norweskiego gazu, a Baltic Pipe ma służyć sprowadzaniu tego paliwa ze wschodu. W tym tonie wypowiadał się w kwietniu br. po spotkaniu Beaty Szydło

z premierem Larsem Lokke Rasmussenem portal Neftegaz. Jest to oczywista nieprawda – państwo ze stolicą w Kopenhadze będzie samo eksporterem przynajmniej do roku 2025, nie potrzebuje więc dostaw z tego kierunku. Aby wprowadzić nieufność między partnerami gospodarczymi, rozpowszechniane są pogłoski, że Polska będzie wykorzystywać Baltic Pipe do odsprzedaży gazu skroplonego sprowadzanego do gazoportu w Świnoujściu.

Należąca do prokremlowskiego oligarchy Modesta Kolerowa agencja informacyjna Regnum ostrzegła przed rzekomą nierentownością przedsięwzięcia z powodu wyczerpywania się złóż na Morzu Północnym, mimo że wydobycie w roku 2015 osiągnęło najwyższy poziom od dziewięciu lat – głównie dzięki eksploatacji nowych pól. Rosja także jest zainteresowana ich wykorzystaniem, czeka jedynie na wzrost cen ropy naftowej, aby zebrać potrzebne fundusze. Próba wyeliminowania rywała z zachodniej granicy wydaje się więc oczywista. Inne zawarte w notce kłamstwo to sugestia, że Baltic Pipe storpeduje wycofanie się Shella z Arktyki. W rzeczywistości koncern zaprzestaje wiercenia jedynie na północy USA, nie zaś w Norwegii. Nie zabrakło także podgrzewania konfliktu o Nord Stream 2 w postaci wzmianki o niemieckiej dominacji w Unii Europejskiej, która nie dopuści do wdrożenia polskiego projektu (Stremidlovskiy 2016).

Na podobnej zasadzie w czerwcu 2013 roku pismo „Wiedomości” „poinformowało”, że PKN Orlen chciał oddać Rosniefti część akcji i rafinerię w Możejkach oraz pomóc w rozwijaniu sieci stacji benzynowych w zamian za większe dostawy surowca (Kezik, Dzyadko 2013). Te rewelacje miały wyraźnie na celu podważenie wiarygodności polskiego koncernu wobec i tak nieskorego do biznesowych kompromisów partnera, jakim do dziś pozostaje rząd Litwy. Często wykorzystywanym przez rosyjską propagandę chwytem jest odwoływanie się do „zdroworozsądkowego” rachunku ekonomicznego poprzez negatywne porównywanie cen LNG napływającego do Świnoujścia z gazem ziemnym napływającym ze wschodu.

W ten sposób dezinformatorzy wykorzystują społeczne niezadowolenie z warunków kontraktu katarskiego oraz nieznajomość zasad zawierania umów spotowych, które umożliwiają negocjację proponowanych cen, jeśli okażą się zbyt wysokie.

„Sputnik News” w październiku 2015 roku alarmowało, że w imię realizacji politycznych celów Polska jest gotowa płacić dwa i pół raza więcej za importowany surowiec. W czerwcu 2016 roku, zazwyczaj stroniący od realizacji politycznych zamówień portal OilRu.com podał, że cena paliwa sprowadzonego z Bliskiego Wschodu na Pomorze

Zachodnie wyniesie co najmniej 700 USD za tysiąc m³ w porównaniu do 265 USD za tysiąc m³ w kontrakcie jamalskim (Makiejew 2016).

Negocjowane ceny są objęte tajemnicę handlową, dlatego podane kwoty prawdopodobnie nie miały nic wspólnego z rzeczywistością. Nie uwzględniono także czynnika ich indeksacji do poziomu spadających cen ropy naftowej oraz sukcesywnie obniżających się kosztach transportu LNG drogą morską – szczególnie na odległości porównywalne do dystansu między norweskimi złożami a polskimi portami. Co naturalne, Gazprom nie eksponuje faktu, że oferowane przezeń dostawy drogą lądową są konkurencyjne jedynie dzięki agresywnemu przejęciu białoruskiego operatora rurociągów Transgaz oraz motywowanym historycznie wpływom w EuroPolGazie.

Kontekst globalny i wnioski praktyczne

Rosja stosuje dezinformację także w kontaktach z innymi państwami, z którymi handluje surowcami. W listopadzie 2015 roku wicepremier i minister energetyki Gruzji, Kacha Kaladze, dementował pogłoski o zastąpieniu dostaw gazu ziemnego z Azerbejdżanu rosyjskim (Ibadli 2015). Przyznał jedynie, że jego kraj uzupełnia zapasy błękitnego paliwa u północnego sąsiada o wolumen, którego nie jest w stanie dostarczyć mu SOCAR, co w jego interpretacji nie jest wyrazem braku zaufania do głównego kontrahenta. W tym samym okresie elementem napięć rosyjsko-tureckich było oskarżenie władz w Ankarze oraz będących w rzeczywistości w stanie wojny z ekstremistami irackich Kurdów o udział w przemyśle ropy naftowej tłoczony przez tzw. Państwo Islamskie. Rzekomym dowodem na wspieranie terroryzmu było zdjęcie przedstawiające transport surowca z legalnie funkcjonujących kurdyjskich rafinerii do portu w Ceyhan (Alexe 2015).

W ostatnich latach polskie środowiska decyzyjne padły ofiarą zmanipulowanych przekazów preparowanych nie tylko w Rosji. 30 października 2013 roku ukraińska agencja prasowa Unian opublikowała depezę na temat odmowy przyznania przez PERN „Przyjaźń” funduszy na dokończenie rurociągu Odessa-Brody-Płock (UNIAN Information Agency 2013). Jako źródło tej nieprawdziwej informacji podano prezesa zajmującej się tą inwestycją spółki Sarmatia Siarhieja Skrybkę. Był to element gry mającej na

celu obarczenie kosztami budowy ropociągu jedynie strony polskiej oraz nieuwzględnienie postulatów domagającego się koordynacji projektu z powstającym Naftoportem i liniami przesyłowymi PERN w przygotowywanym studium wykonalności.

Wpływu dezinformacji na społeczeństwo danego kraju nie da się całkowicie wyeliminować, za co winę ponosi tabloidowy charakter współczesnych mediów koncentrujących się w większym stopniu na kreowaniu negatywnych bohaterów i gromadzeniu czytelników wokół wspólnego wroga, co naraża je na manipulacje pozyskiwanych pod kątem zgodności z linią programową, a nie rzetelności informatorów. Poza tym energetyka jest specyficznym segmentem gospodarki, który z jednej strony zajmuje się zaspokajaniem potrzeb wszystkich obywateli, z drugiej jednak tylko niewielki ich procent posiada na jego temat specjalistyczną wiedzę.

Dlatego dużą rolę mogą odegrać akcje edukacyjne think tanków i instytucji administracji centralnej adresowane do szerokiego grona odbiorców, jak również konkretnie do urzędników i dziennikarzy. Pozytywnie należy ocenić powstanie pod auspicjami Centrum Analiz Polityki Europejskiej w Waszyngtonie (CEPA) portalu infowar.cepa.org zajmującego się demaskowaniem rosyjskich technik dezinformacyjnych w Polsce i nadbałtyckich republikach postsowieckich oraz powołanie w ramach tej struktury Information Warfare Initiative mającej doradzać politykom z Europy Środkowo-Wschodniej w neutralizacji kampanii propagandowych¹. Można mieć jedynie wątpliwości co do możliwej roli tego środowiska w tworzeniu kompleksowej strategii walki z dezinformacją z racji jego koncentracji wyłącznie na wystąpieniach mających miejsce po 1 stycznia 2016 roku.

Ważne jest także tworzenie szerokiego konsensusu co do strategii dywersyfikacji energetycznej, aby Kreml nie był w stanie wykorzystywać do swoich celów opozycyjnych malkontentów. Ochrona przed praktykami dezinformacyjnymi stanowi coraz częściej przedmiot refleksji instytucji polskiego sektora energetycznego. Świadczy o tym poruszający także te kwestie list intencyjny o współpracy Polskich Sieci Energetycznych z NATO Energy Security Centre of Excellence w dziedzinie ochrony infrastruktury krytycznej podpisany 7 czerwca w Konstancinie-Jeziornej. W ramach kooperacji ma dochodzić do wymiany ekspertów, organizacji seminariów, warsztatów i szkoleń oraz staży dla studentów (CIRE.PL 2016).

¹ Więcej: <http://infowar.cepa.org/About>.

Bibliografia

- Alexe D., (2015), *Erdogan accuses Russia of "adding fuel to fire" by backing Assad*, <https://www.neweurope.eu/article/erdogan-accuses-russia-adding-fuel-fire-backing-assad/>
- Antas Ł., Bajek M. (2016), *Nord Stream 2, czyli wielkie kłamstwo Rosji*, <http://wiadomosci.dziennik.pl/opinie/artykuly/521529,nord-stream-2-czyli-wielkie-klamstwo-rosji.html>
- BiznesAlert (2016), *Grupa Wyszehradzka i Ukraina omówiły Nord Stream 2 w Krynicy*, <http://biznesalert.pl/grupawyszehradzka-ukraina-nordstream2-krynica/>
- Brzeski R. (2012), *DEZINFORMACJA (SKRYPT)*, <https://forumemjot.wordpress.com/2012/06/04/dezinformacja-skrypt-warszawa-2011-rafal-brzeski/>
- CIRE.PL (2016), *PSE podpisały umowę z Centrum Bezpieczeństwa Energetycznego NATO*, <http://www.cire.pl/item,130320,1,0,0,0,0,pse-podpisyaly-umowe-z-centrum-bezpieczenstwa-energetycznego-nato.html>
- Dziak J.J. (1988), *Czekisty: A History of the KGB*, Lexington Books, Lexington
- Edgar J. (2014), *Russia in secret plot against fracking, Nato chief says*, „The Telegraph” 19 June
- Ibadli T. (2015), *Kakha Kaladze: SOCAR has no problem with gas supply to Georgia*, <https://report.az/en/energy/kakha-kaladze-socar-has-no-problem-in-terms-of-providing-population-with-gas-to-georgia/>
- Jakóbiak W. (2016), *Z szablą na gazociągi. Niemiecko-rosyjska propaganda wrabia Polskę w Nord Stream 2*, <http://biznesalert.pl/jakobik-z-szabla-na-gazociagi-niemiecko-rosyjska-propaganda-wrabia-polske-w-nord-stream-2/>
- KAI (2009), *Pius XII – jeden z najważniejszych pontyfikatów XX wieku*, <https://ekai.pl/pius-xii-jeden-z-najwazniejszych-pontyfikatow-xx-wieku>
- Kezik I., Dzyadko T. (2013), *PKN Orlen prosit' sja pod krylo «Rosnefti»*, „Vedomosti”, 27.06
- Kozłowski A. (2016), *Czesi zagrożeni wojną informacyjną i cyberatakami*, <http://www.cyberdefence24.pl/440584,czesi-zagrozeni-wojna-informacyjna-i-cyberatakami>
- Kramer A.E. (2016), *Russian Images of Malaysia Airlines Flight 17 Were Altered, Report Finds*, „The New York Times” 15 July
- Kublik A. (2016), *Polska szykuje się do życia bez Gazpromu. W Rosji zawrzało*, <http://wyborcza.biz/biznes/1,100896,20160623,polska-szykuje-sie-do-zycia-bez-gazpromu-w-rosji-zawrzalo.html?disableRedirects=true>

- Lane M. (2010), *Operation Mincemeat: How a dead tramp fooled Hitler*, <http://www.bbc.com/news/magazine-11887115>
- MacFarquhar N. (2016), *A Powerful Russian Weapon: The Spread of False Stories*, „The New York Times” 28 August
- Maciążek P. (2016), *Rosjanie zbudują polski atom?*, „Aktywny lobbing na Forum Ekonomicznym w Krynicy”, <http://www.energetyka24.com/456426,rosjanie-zbuduja-polski-atom-aktywny-lobbing-na-forum-ekonomicznym-w-krynicy>
- Makiejew N. (2016), *Pol'sha otkazalas' ot rossiyskogo gaza*, <http://www.mk.ru/economics/2016/05/31/polsha-otkazalas-ot-rossiyskogo-gaza.html>
- Niezależna.pl (2015), *Wojna informacyjna Kremla. Pracownik „fabryki trolli” zdradza kulisy działania*, <http://niezalezna.pl/65122-wojna-informacyjna-kremla-pracownik-fabryki-trolli-zdradza-kulisy-dzialania#menu>
- PAP (2016), *Rosyjska Gwardia Narodowa zajmie się wojną informacyjną*, <http://forsal.pl/artykuly/981406,rosyjska-gwardia-narodowa-zajmie-sie-wojna-informacyjna.html,komentarze-najstarsze,1>
- Peplowski A. (2011), *Wojna o tajemnice. W tajnej służbie Drugiej Rzeczypospolitej 1918-1944*, Wydawnictwo Literackie, Kraków
- PKN ORLEN (2016), *Pierwszy długoterminowy kontrakt z Saudi Aramco*, <http://www.orlen.pl/PL/Aktualnosci/Strony/Pierwszy-dlugoterminowy-kontrakt-z-Saudi-Aramco.aspx>
- Sputniknews (2016), *Warsaw Unlikely to Block Nord Stream 2 as Poland's Economy Needs It*, <https://sputniknews.com/business/201606231041815284-poland-nord-stream-2/>
- Stremidlovskiy S. (2016), *Perpendikulyarnaya Pol'sha: «Severnyy koridor» protiv «Severnogo potoka-2»*, <https://regnum.ru/news/economy/2112776.html>
- TVN24BiS (2016), *Rosja pójdzie w odstawkę. Gaz do Polski ma płynąć z nowych kierunków*, <http://tvn24bis.pl/surowce,78/pgnig-chce-oprzec-import-gazu-o-Ing-zachod-i-polnoc-europy,648368.html>
- UNIAN Information Agency (2013), *Pol'sha ob.'yasnila, pochemu otkazalas' dostraiwat' «Odessa-Brody»*, <https://economics.unian.net/energetics/847406-polsha-obyyasnila-pochemu-otkazalas-dostraiwat-odessa-brodyi.html#>
- Żurawski vel Grajewski P. (2013), *Przewlekła jamalska „niekompetencja”*, „Gazeta Polska Codzienna” 20 kwietnia